Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie 1150 Mk.
Z odnoszeniem do domu 1800 Mk.
Na prowincji z przesyłką pocztową 1450 Mk.
Zagranicą 2300 Mk.
Cena pojed. egzemplarza 60 Mk.

CENA 60 MK.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz non. lub jego miejsce na str. 1.2.3. m. 300., w tekście m. 250
Nekrologi 300 mk. zwyczajne 150 mk.

Adres Redakcji i Administracji
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9—12 i od 2—6 po poł.

№ 224 (7263). Wtorek, dnia 3 Października 1922 r. Rok XXX

Telegramy.

Wezwanie Francji do wypełnienia obowiązków sojuszniczych

LONDYN. Anglja zaproponowała w nocie do Francji wysłanie wojsk na azjatyckie wybrzeże morza Marmara.

Warunek „Sine qua non" Kemala

PARYZ. „Czikago Tribune" donosi, że Mustafa Kemal zdecydował się spotkać ze sprzymierzeńcami na konferencji przygotowawczej w początku przyszłego tygodnia jedynie pod tym warunkiem, że Konstantynopol i Tracja natychmiast zostaną poddane rządowi Angory.

Echa dymisji Benesza

PRESZBURG. Z powodu dymisji gabinetu Benesza utrzymuje się na Słowaczyźnie uporczywie pogłoska, że Czesi zamierzają, celem pozyskania socjalnych demokratów, przeprowadzić rozdział kościoła od państwa. Niezależnie dzienniki słowackie zapowiadają, na wypadek wystąpienia rządu z projektem rozdziału, najostrzejszą opozycję.

Ewangelickie „Narodne Nowiny" wzywają Czechów, aby nie drażnili ludności słowackiej Czeskie i czechofilskie pisma już teraz atakują biskupa Koszyckiego, który miał oświadczyć, że Słowacy podejmą rękawicę, rzuconą im przez rząd czeski.

Kiedy będzie utworzony nowy rząd w Czechach

PRAGA. Jak słychać nowy rząd zostanie utworzony prawdopodobnie 5 października. Ma to być rząd czysto parlamentarny z jedynym wyjątkiem ministra dla Słowacji Socjaliści domagają się 7 te k, trzech dla norodowych socjalistów, a 4 dla socjalnych demokrtów. Premierem ma być poseł Svehla. Mówią również o możliwości objęcia prezydentury gabinetu przez Benesza.

Gen. Haller ustępuje z czerw. Krzyża

WARSZAWA. Rozpoczęło się walne roczne Zgromadzenie Czerwonego Krzyża. Towarystwo liczy 250 tysięcy członków.

Generał Haller zapowiedział w przemówieniu swoje ustąpienie ze stanowiska prezesa komitetu.

Pokojowośc Rosji na Wschodzie

BERLIN. Rosyjski delegat, Litwinów, ośoświadczył korespondentowi „Vossische Zeitung" że Rosja poiada wielki interes w tem, by wielki konflikt na wschodzie został załatwiony pokojowo. Rosja uczyni wszystko aby spór zlikwidować w duchu pokojowym.

Mała Ententa nie ma delegata do rady Ligi Narodów

GENEWA. Wczorij odbyły się wybory na niestałych członków rady Ligi Narodów. Wybrani zostali delegaci Belgji, Angłji, Hiszpanji, Uragwaju, Szwecji, Chin. Mała Ententa wyszła z niczem. Okazało się, że w łonie małej ententy istnieje rywalizacja, która uniemożliwia zwartość tego tworu politycznego.

Minister robót publ. p. Jan Łopuszański

WARSZAWA. Naczelnik Państwa podpisał nominację d-ra Jana Łoppuszańskiego, prof. politechniki we Lwowie, na ministra robót publicznych.

Ultimatum Anglji

LONDYN. „Times" donosi z Konstantynopola. Gen. Harrington wysłał inkrową depeszę do Kemala-Paszy, w której wzywa go do ewakuacji strefy neutralnej Dardaneli w przeciągu 48 godzin. Do tego czasu wojska angielskie nie przedsięwezmą żadnych nieprzyjacielskich kroków przeciwko Turcji. Po upływie tego czasu gen. Harrington będzie zmuszony wystąpić ofenzywnie.

Odpowiedź Kemala na ultimatum

LONDYN. Reuter „Daily Maill" donosi z Konstantynopola: W odpowiedzi na ostatnie orędzie angielskiego komendanta gen. Harringtona oświadczył Kemal gotowość cofnięcia nieco swoich wojsk i ograniczenia się do uregulowania administracji cywilnej i policyjnej pod warunkiem, że wojska angielskie będą wycofane. Jak donoszą z Czanaku, polecił gen. Harrington ludności cywilnej opuścić Gallipoli.

Odpowiedź Kemala Paszy nie wystarcza Anglji

LONDYN. Rząd angielski oświadczył, że odpowiedź Kemala paszy na notę angielskiego gen. Harringtona nie jest wystarczającą. Rząd angielski poprze Harringtona, jeżeli ten zażąda natychmiastowego wycofania wojsk tureckich.

Reuter donosi, że żądanie Harringtona nie jest ultymatywne, ale sekretarz osobisty Lloyda Georgea przyznał, że żądania to jest takiem, jakiem kto chce je tłómaczyć. Do wypowiedzenia wojny nie potrzeba formalności, bo Turcja i Anglja znajdują się w stanie rozejmowym.

Rezultaty pobytu p. Cziczerina w Warszawie

WARSZAWA. W kołach politycznych poczytują za główny wynik pobytu p. Czyczerina w Warszawie, mające nastąpić wznowienie układów handlowych polsko-rosyjskich, które zostały, jak wiadomo, przerwane. Konferencja w tej mierze mają się rozpocząć w najbliższym czasie, przewodniczącym delegacji polskiej jest kierownik ministerstwa przemysłu i handlu, dr. Strassburger.

Rozmowy na temat wykonania traktatu ryskiego nie dały, jak słychać, wyniku pozytywnego gdyż p. Cziczerin zasłania się swoją 3-miesięczną nieobecnością w Moskwie i nieznajomością toku obrad w tym przedmiocie.

Poruszona również w rozmowach z p. Cziczerinem sprawa rozbrojenia uzależniona została od rozstrzygnięcia Ligi Narodów i od wyników konferencji w Rewiu.

Cziczerin u marszałka Sejmu

WARSZAWA. Dzisiaj przybył do gmachu sejmowego komisarz dla spraw zagranicznych, p. Cziczerin, w towarzystwie prywatnego sekretarza i odbył dłuższą konferencję z marsałkiem Trąmpczyński. Konferencja bez świadków trwała 3 kwadranse. Sekretarz p. Cziczerina bawił w czasie tego u sekretarza prywatnego marszałka Wieczorem ministerstwo handlu wydało obiad na cześć pana Cziczerina.

Wojna angielsko-turecka nieunikniona

WIEDEN. Koalicyjne koła dyplomatyczne uważają wybuch wojny między Anglją, a Turcją za nieunikniony. Kemal pasza zwleka celowo, aby się tymczasem porozumieć z Moskwą.

Półoficjalne oświadczenie polityków angielskich potwierdzają że konflikt wojskowy w Dardanelach jest sprawą samej Anglji. Sekretarz Lloyda Georgea oświadczył, że Anglja votując ultimatum pod adresem Turcji nie pytała się o to zupełnie aliantów.

Baczność Wyborcy!

Spełnijcie obowiązek obywatelski! Pospieszcie do lokali wyborczych w celu sprawdzenia, czy nazwiska Wasze pomieszczone zostały w spisach wyborczych!

„Centrum Polskie"

U b. prezydenta ministrów, prof. Ant. Ponikowskiego.

Wywiad „Kur. Por."

— Państwo Polskie—zaczął prof. Ponikowski, czołowy kandydat „Centrum" w Warszawie — potrzetuje teraz przedewszyystkiem spokojnej pracy organizacyjnej. W szczególności należy zdążać ku poprawie finansów, tembardziej, że pewna równowaga, jaka już się zaczynała utrwalać w ostatnich miesiącach przed przesilenia poważnie się zawahała. Sądzę, że poprawa naszej waluty i związany z tem spadek drożyżny nastąpić może dopiero z chwilą ostatecznego ukonstytuowania się nowego sejmu i senatu, a w związku z tem wyboru nowego rządu i prezydenta Rzplitej.

— Jakie stanowisko—zapytuje nasz sprawozdawca—zajmują panowie w sprawie wyboru prezydenta?

— Nie poruszamy zupełnie w akcji wyborczej tej sprawy—odpowiada p. Ponikowski. Centrum uważa że w okresie przedwyborczym, kiedy, z natury rzeczy atmosfera polityczna jest podniecona, nie jest wskazane omawianie kandydatur na prezydenta Rzplitej już bodaj dlatego, aby nie narażać kandydatów na ostre ataki przeciwników. Z tego punktu widzenia uważam iż błąd popełniają te stronnictwa, które wysuwają podczas kampanji wyborczej kandydaturę Naczelnika Państwa, Józefa Piłsudskiego. Przecież prezydenta nie wybiera u nas plebiscyt a sejm i senat. To też „Centrum" kładzie nacisk, aby przedewszystkiem do sejmu i senatu powołać ludzi uzdolnionych do wykonywania obowiązków poselskich bezwględnie uczciwych i stawiających interes państwa ponad interes klas, partji czy jednostek. Dobry sejm i dobry senat wybierze napewno dobrego prezydenta.

— Jak organizacyjnie wygląda akcja przedwyborcza „Centrum?"

— Stawiamy listę w czterdziestu kilku okręgach. Z akcji wyborczej jesteśmy zadowoleni. Ze sprawozdań wszystkich okręgów wynika jedno: społeczeństwo wiejskie i miejskie jest zmęczone i zgorszone ciągłemi walkami lewicy i prawicy, toczonemi na gruncie sejmowym i pozasejmowym. Dlatego też „Centrum" jest chętnie widziane, jako element, zapewniający spokojną, rzetelną, poważną państwowo-twórczą pracę w przyszłym sejmie.

— Jak wyglądają perspektywy wyborcze „Centrum"?

— Centrum w przyszłym sejmie—mówi prof. Ponikowski—powinno być silnem stronnicswem. Organizację jego wyobrażam sobie, jako b. mocno zwarty blok szeregu grup, które w specjalnych sprawach będą mogły mieć swoją autonomję. Spodziewam się że do Centrum wejdą nietylko posłowie, wybrani z naszej listy, ale i duża ilość posłów wybranych i z innych list. Chciałbym dodać, że w b. zaborze rosyjskim do urny wyborczej idziemy wspólnie z Centrum Mieszczańskiem (grupa pp.: Przanowskiego i de Rosseta).

— Z jakiemi zaś stronnictwami stają panowie do walki?

— Do zorganizowanych stronnictw w naszem społeczeństwie należy najwyżej 5 proc.—odpowiada nasz sz. rozmówca, pogodnie się uśmiechając My bynajmniej tego procentu nikomu nie chcemy odbierać; prigniemy tylko, by pozostałych 95 pr. spokojnych obywateli oddało głosy na naszą listę

— Jak się zachowuje „Centrum" wobec ataków centralnych organów Chrz. Zjedn. Narod.?

— „Centrum" uważa te ataki za b. dobry znak—oświadcza p. Ponikowski. Prawica widzi, że hasła centrowe znajdują w szerokich masach wyborców dobre przyjęcie.

— Mówią panowie o medjatorstwie—zauważa nasz sprawozdawca. Czy działalność „Centrum" tylko do medjatorstwa będzie się ograniczała?

— „Centrum" nie jest bynajmniej tak skromne w swych aspiracjach — stwierdza nas rozmówca. Uważamy, że przykład obecnego Sejmu był tak odstraszający, ze względu na ciągłe walki partyjne obydwu stron, że przyszłemu sejmowi ton będzie musiało nadawać Centrum; tembardziej, że liczba głosów, jaka niewątpliwie padnie na listy centrowe, zaświadczy, iż społeczeństwo pragnie widzieć u steru elementy środkowe, które nie będą narażały państwa na niebezpieczne eksperymenty, nazbyt radykalne lub nazbyt reakcyj

— Jak sobie pan prezydent wyobraża to zwycięstwo ilościowo?

— Oczekujemy od 70 do 100 mandatów — odpowiada p. Ponikowski.

— Czy mógłby p. prezes powiedzieć, jakie stanowisko zajmują panowie wobec bloku mniejszościowego?

— Uważam, iż wielki błąd popełniły te elementy, które przystąpiły do bloku mniejszości narodowych, tem większy, że na liście bloku figurują nazwiska ludzi, których stosunek do państwa polskiego jest znany jako wyraźnie nieżyczliwy. Ze specjalnem zdziwieniem żauważyłem na liście bloku nazwiska ortodoksów żydowskich. Przywódcy, ich, którzy—przypuszam — spowodowali przyłączenie się do bloku, popełnili fatalny błąd polityczny!

— Jeszcze jedno pytanie: Czem pan prezydent tłómaczy taką olbrzymią ilość list państwowych?

— Rzecz oczywista, niewyrobieniem społeczeństwa. Ludzie nie orjentują się poprostu w tem —kończy p. Ponikowski—że głosy oddane do urny wyborczej, na listy nie mające szans, są głosami straconemi.

Kronika Wyborcza.

Urzędnicy za Polskiem Centrum.

Na ostatniem walnem posiedzaniu przedwyborczem urzędników skarbowych w m. Łodzi, po wyczerpujących debatach na temat, za kim do urn wyborczych ma pójść inteligencja pracująca, uchwalono znaczną większością głosów uznać słuszność programu państwowo-twórczej pracy realnej i umiarkowania jaki zawiera idea centrum, i zgłosić akces do Polskiego Centrum.

Jest to pocieszający objaw, znamienujący, że warstwy urzędnicze chcą zwartą ławą stanąć pod sztandarem opartej na rozwadze budowy silnego ustroju Państwa naszego, któreby zabezpieczyło trwałość i potęgę kraju oraz dobrobyt całego narodu.

Zapewnienie bezpieczeństwa podczas wyborów

P. Minister Spraw Wewnętrznych przesłał do wszystkich Pp. Wojewodów, P. Delegata Rządu w Wilnie oraz P. Komisarza Rządu na m. stoł. Warszawę okólnik treści następującej:

W związku z koniecznością jaknajbardziej wydatnego zapewnienia bezpieczeństwa, spokoju i porządku podczas zbliżających się wyborów do Sejmu i. Senatu, przypominam pp. postanowienia art. 7go, ustawy z dnia 23 kwietnia 1920 roku o ograniczeniach w sprzedaży i spożyciu napojów alkoholowych oraz art. 64 ordynacji wyborczej, w myśl których wszelka sprzedaż, podawanie oraz spożywanie napojów alkoholowych są w czasie w tych artykułach określonym zakazane. Zakaz ten winien być jaknajściślej przestrzegany.

Jednocześnie ze względu na konieczność zapewnienia porządku i bezpieczeństwa podczas tłumnych zebrań ludności, które głównie odbywać się będą w ostatnich dniach przed akcją głosowania, zarządzam, w porozumieniu z Ministerstwami Skarbu i Zdrowia Publicznego, co następuje:

PP. Wojewodowie w myśl § 6-ro rozporządzenia dnia 2 czerwca 1922 roku i na podstawie art. 7go punkt e/2. ustawy z dnia 23 kwietnia 1920 roku wydadzą zakaz sprzedaży, podawania i. spożywania napojów alkoholowych przez cały czas od dnia 1go do dnia 5 listopada włącznie, uwzględniając przytem postanowienia art. 7go p. f., tejże ustawy, co do zakazu sprzedaży, podawania i. spożywania napojów alkoholowych czasie przed i. poświątecznym. Zarządzenie wydane należy podać w drodze właściwe; do wiadomości publicznej.

W wypadkach wyjątkowych pp. Wojewodowie mogą dla poszczególnych miejscowości, gdy ze względu na miejscowe warunki bezpieczeństwa uznają to za potrzebne, wydać zakaz sprzedaży i. wyszynku napojów alkoholowych na czas dłuższy, niż określony powyżej, jednakże takie przedłużenie zakazu należy stosować tylko w wypadkach rzeczywistej konieczności.

Ze względu na to, iż zapobieżenie nadużycia alkoholu na zebraniach przedwyborczych i. podczas akcji głosowania może mieć na spokojny przebieg wyborów bardzo wielkie znaczenie, polecam pp. wydać podległym władzom administracyjnym i. organom policyjnym szczegółowe zarządzenia, co do najściślejszego osobistego nadzoru nad przestrzeganiem wydanych zakazów. PP. Starostów i. Komendantów Policji czynię osobiście odpowiedzialnymi za ściste wykonanie i. dopilnowanie przestrzegania wydanych zarządzeń.

Konfiskata odezw przedwyborczych.

Z rozporządzenia komisarjatu rządu na m. Łódź na zasadzie art. 27 cz. 1 dekretu z dnia 7 lutego 1919 roku w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych Dz. Pr. 1919 roku nr. 14 poz 186) obłożono w dniu 29 września 1922 r. aresztem 2 odezwy centralnego komitetu wyborczego związku proletarjatu miast i wsi, przy równoczesnem wytoczeniu sprawy sądowej przeciwko winnym rozpowrzechniania tej odezwy.

Gen. Bałachowicz przeciw blokowi mniejszości

Jak donoszą pisma wileńskie, gen. Bułak Bałachowicz rozpoczął ostrą kampanię przeciw blokowi mniejszości narodowych.

Secesja z bloku Ch. J. N. w Lublinie.

„Kurjer Polski" donosi: wskutek podporządkowania się Odrodzenia Gospodarczego Polski blókowi Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej, wojewódzki komitet wyborczy Odrodzenia Gospodarczego w Lublinie na własną rękę przystąpił do Polskiego Centrum — gr. Skulskiego.

Oficerowie Korpusu Sanitarnego a wybory.

W myśl ustawy z dnia 2go grudnia 1921 roku o ustroju zakresu działania Izb lekarskich, Dz. U. 1921 roku Nr. 105) i. rozporządzenia Pana Ministra Zdrowia Publicznego z dnia 25go lipca 1922 roku Dz. Ust. 1922 Nr. 70) oficerom korpusu sanitarnego lekarzom przysługuje czynne i. bierne prawo wyborcze.

Lista N. P. R. do Senatu.

1) Szychowski Julian, adwokat, Grudziądź; 2) dr. Steinborn Otton, lekarz, Toruń; 3) Pepłowski Edward, inżynier, b. minister pracy; 4) Lippert Jan; 5) Chwiłkowski Wojciech; 6) Marciniak Tomasz.

Skargi w sprawach wyborczych.

Sąd najwyższy otrzymał już kilka zażaleń w sprawach wyborczych. Wśród zażaleń są skargi o nieumieszczaniu na listach wyborczych, skargi komisji wyborczej z powodu umieszczenia na listach wyborczych osób nie mających do tego prawa i t. p. Sąd najwyższy sprawy te roztrzygnął na t. zw. posiedzeniach podporządkowych. Zaznaczyć należy, że dotychczas Sąd najwyższy nie otrzymał ani jednego zażalenia w sprawach zasadniczych.

Komisja dla orzeczeń w sprawach wyborczych.

Na okres wyborczy została w Sądzie najwyższym utworzona komisja, która wydaje orzeczenia w sprawach związanych z wyborami. Komisja ta składa się z prezesów i sędziów wszystkich izb.

Władze mają wyborcom zwracać dowody osobiste

P. minister spraw wewnętrznych przesłał telegraficznie do wszystkich wojewodów delegata rządu w Wilnie oraz komisarza rządu na m. stołecz. Warszawę pismo okólne treści następującej:

Z różnych miejscowości dochodzą do ministerjum spraw wewnętrznych skargi, że znaczna część osób nie wciągniętych na listy wyborców do Sejmu i Senatu nie może obecnie składać odpowiednich reklamacji przeciw rzeczonemu ich pominięciu w spisie wyborców, gdyż dokumenty osobiste służące do stwierdzenia ich przynależności do Państwa Polskiego, które zostały przedłużone właściwym władzom administracyjnym 1ej instancji, celem uzyskania dowodów osobistych w urzędach rzeczonych władz zalegają.

Z uwagi na powyższe zechcą pp. bezzwłocznie wydać podległym sobie władzom administracyjnym 1ej instancji polecenie, by na żądania osób bezpośrednio zainteresowanych wydawały tymże osobom za odpowiednieni pokwitowaniem wzmiankowane wyżej dokumenty, celem przedłożenia ich Obwodowym komisjom wyborczym, oraz by w tym kierunku nie czyniono stronom żadnych trudności.

Rozumie się samo przez się, że dowody osobiste mogą być wydawane dopiero po ponównem przedłożeniu przez strony rzeczonych dokumentów.

Zadania mieszczaństwa.

Obudzone z długowiekowego snu i zorganizowane na nowo mieszczaństwo polskie staje wobec olbrzymich zagadnień. Walczyć musi zarówno z własnem zacofaniem jak i pozostałościami przemocy zaborców, jak wreszcie z obojętnością i niedocenianiem własnego społeczeństwa. Naprawiać trzeba błędy historyczne, leczyć rany zadane ręką wroga, ratować twórczość i postęp z morza egoizmu i sobkostwa.

Znaczenie miast i mieszczaństwa dla ogółu społeczeństwa polskiego doskonale rozumieli Rosjanie i Niemcy i świadomie skazali je na uwiąd i bierność. Występując do walki z obszarnictwem i konserwą stan chłopski i robotniczy chcąc radykalne spłukać grube powłoki zacofaństwa z przed konstytucji 3 maja nigdy nie wykonanej, nie znalazł regulatora społecznego w stanie trzecim i wymazał go zgóry z wszelkiej rachuby.

Garstka tylko ludzi zrozumiała grożące miastom niebezpieczeństwo i z nadmiernym wysiłkiem rzuciła się ku ich obronie. Dziś, kiedy ocknęło się mieszczaństwo i w upośledzeniu swem widzi grożącą państwu i społeczeńswu zgubę, zamiast pomocy i poparcia widzi wrogą postawę, nastawione lance i podminowane drogi przez monopolistów „narodowej idei".

Woła się o unarodowienie miast, sanację handlu, podniesienie swojskiego przemysłu, urządzenia społeczne, zdrowotne i humanitarne, o oświatę i kulturę, ale kiedy pragną zabrać się do tej pracy w pierwszym rzędzie powołane zastępy zorganizowanago mieszczaństwa, powiada się: my to za was i dla was zrobimy; wy stańcie w tyle i spełniajcie rolę klakerów i popleczników!

A ponieważ mieszczaństwo na rolę oklaskujących i z wszystkiego zadowolonych widzów przystać nie chce, pseudonarodowcy krzyczą: gubicie postęp!

Tymczasem miasta nie posiadają samorządu w współczesnem znaczeniu; nie mają urządzeń społecznych, sanitarnych i kulturalnych; handel daremnie walczy z dziką i zabójczą konkurencją; przemysł osaczony jest przez monopole, ustawy i zakazy; rzemiosłu brak organizacji i opieki państwowej; wolne zawody krępowane są przez zaśniedziałe i rozbieżne przepisy prawne; urzędnicy, profesorowie, nauczyciele, uczeni, twórcy, artyści, w nagrodę za swe wysiłki i zabiegi ku podniesieniu cywilizacji i kultury mają niedostatek, drożyznę i lekceważenie pasibrzuchów i strajkujących.

Dajcie nam swoje głosy, wy parjasy i nędzarze, a przy sposobności i wam się jakiś ochłap dostanie — obiecują zarozumiałe i chytrze ci od konserwy i ci od międzynarodówki i ci od pełnych paskarskich żłobów.

Mieszczaństwo polskie zbyt gorzkie zrobiło doświadczenie na tych manewrach wyborczych, aby miało raz jeszcze pójść na lep słodkich słówek. Kiedy wali się dach nad własną głową, kiedy nędza, głód i zaraza zagląda w oczy, gospodarz miejski sam musi chwycić za kielnię, młot i miotłę.

Wystarczy przejść się przez nasze miasta, nie wyłączając stolicy państwa, aby uprzytomnić sobie ogrom pracy, którą dokonać muszą ich polscy mieszkańcy, jeżeli nie chcą znaleźć się w położeniu tryglodytów.

Przy tworzeniu koniecznych placówek i instytucji dla dobra własnego, rozwoju miast i uzdrowienia państwa, potrzeba samorządnej, silnej dłoni. Stanowisko mieszczaństwa rozbudowywać trzeba na podłożu którego fudamenty sięgają średniowiecza z jego prawem magdeburskim.

Kupiectwo polskie otrząsać się musi z naleciałości obcych, zapanować nad rynkami pobytu i podaży i podyktować niezłomne prawa uczciwego i zdrowego współzawodnictwa.

Przemysł i rękodzielnictwo, kierowane jasną myślą, opierając się, na surowcach krajowych, winno stać się główą dźwignią dla uzdrowienia wytwórczosci państwa.

Izby kupieckie, rzemieślnicze i przemysłowe stać się muszą regulatorem naszego życa ekonomicznego, niekrępowanego i swobodnego w ramach rozumnego ustawodawstwa.

KRONIKA.

— OSOBISTE.

P. Stefan Glinicki Lic. Nauk Filozoficzno-Pedagogicznych Inspektor szkolny pow. kaliskiego przyjechał do Kalisza i objął swe obowiązki służbowe.

— KONCERT MARJI WIŁKOMIRSKIEJ.

Jak zapowiedziano w dniu 3 października rb. odbędzie się koncert znanej pianistki M. Wiłkomirskiej. Publiczność Kalisza będzie miała sposobność posłuchać pięknych utworów Chopina, Sshumana, Rachmaninowa i Skriabina.

Bilety są do nabycia w cukierni p. Mayera.

— ZARZAD STOW. WŁASCICIELI NIERUCHOMOSCI W KALISZU.

W dniu 4 października rb. w środę o godz. 6-ej wiecz. odbędzie się ogólne miesięczne zebranie Członków Stowarzyszenia w gmachu Stow. Rzemieślników Chrześcijańskich.

O czem zawiadamiając, Zarząd uprzejmie prosi Sz. Członków należących do Stowarzyszenia, oraz wszystkich pozostałych niestowarzyszonych właścicieli nieruchomości o liczne i punktualne przybycie, z powodu ważności obrad.

— OGRANICZENIE W SPRZEDAZY SPIRYTUSU.

„Ministerstwo Skarbu okólnikiem z dnia 12 września 1922 r. L. 9178/W a zawiadamia, że skażony spirytus mo/żna obecnie nabywać bez pozwoleń władz skarbowych w ilościach nie przewyższających jednocześnie 3 litry" w następujących sklepach: p. Romana Bąkowskiego przy ul. Wrocławskiej Nr. 59 i p. Stanisława Skassy plac Kilińskiego.

MILJONOWKA.

W sobotnim ciągnieniu miljonówki wylosowany został Nr. 849,137. Numer ten sprzedano w Poznaniu.

— ŁANCUCKI W KALISZU.

Słynny przywódca polskich komunistów p. Łańcucki „zaszczycił" swoją obecnośćią pra stary nasz gród o czem świadczą licznie rozlepione afisze. Pan Łańcucki wystąpi dziś na wiecu opanowanym przez komunistów lokalu związków zawodowych przy ul. Lipowej. Dodać należy, że do niedawna polscy komuniści występowali pod nazwą „Związek proletarjatu miast i wsi" podszywując się we wielu wypadkach pod sztandar PPS. Na skutek sprzeciwu Pps. zmuszeni byli nazwę listy państwowej zmienił w przeciągu 24 godzin co też uskutecznili przybierając nazwę „Komunistyczny związek proletarjatu miast i wsi" Przyłbicę zatem odkryli i już teraz chyba naiwnych na lep nie wezmą.

— ZEMSTA CZY NAPAD.

W niedzielę 1go bm. o godzinie 6tei po poł. na powracającego z pogrzebu majstra Gażowni p. F. P. obok stajni miejskich przy ul. Majkowskiej napadło niespodzianie trzech drabów, z których jeden schwycił go za gardło, a dwaj drudzy z tyłu. Pan P. w pierwszej chwili dwóch z nich rzucił o ziemię, a wtedy wyskoczyło z ukrycia jeszcze kilku drabów. Pan P. widząc że nie da rady schronił się do stajni miejskich dokąd dobijali się również napastnicy, krzycząc na woźniców miejskich „nie brońcie burżuja".

W czasie przemawiania się woźniców z napastnikami, pan. P. przez drugie drzwi wyszedł i szczęśliwie dostał się do domu.

— DZIEWCZE Z HOLANDJI.

Dziś t. j. poniedziałek 2 bm. operetka krakowska występuje z premjerą „Dziewczęcia z Holandji" operetka per execlenc wokalną i. wartościowa. Jest to prawdziwy szlagier w repertuarze nowości, przyczem barwne tło holenderskie składa się na wysoce artystyczną całość.

— NIECAŁA UL. W WODZIE.

Niedzielny deszcz, jaki bez przerwy padał zalał całą ulicę Niecałą. Aby na przyszłość tego nie było, należałoby, aby Magistrat porobił na tej ulicy studzienki deszczowe.

— O OCHRONE KUROPATW.

Komisja łowiecka polskiego Tow. łowieckiego w Warszawie otrzymuje od swych członków alarmujące wiadomości, że w wielu okolicach b. Kongresówki, gdzie jeszcze w roku zeszłym był zadawalniający stan kuropatw, obecnie liczba ich zmalała w zatrważający sposób.

Z tego powodu komisja łowiecka zwraca się z odezwą do Kółek i Towarzystw łowieckich w byłej Kongresówce i. na kresach wschodnich, aby wpłynęły na panów myśliwych w kierunku zaniechania polowań na kuropatwy, wyjątkowo w sezonie bieżącym, przynajmniej od dnia 15 października. Odpowiednie podanie wniesiono do p. ministra rolnictwa i. dóbr państwowych.

— PODWYZKA DLA URZEDNIKOW.

Na radzie ministrów uchwalono na miesiąc październik podwyższyć pobory zasadnicze urzędników państwowych o dalszych 50 proc.. Ogólna zatem podwyżka poborów zasadniczych urzędników państwowych wynośić będzie w październiku 250 proc.

Dalej przyznano urzędnikom od 7 kategorji wzwyż zaliczkę 1—mieśęczną na tych samych warunkach, co urzędnikom niższym do 8 kategorji i uchwalono znieść 3 pas drożyżniany.

Z dniem 1 października wchodzi nadto w życie ustawa o podwyższonym dodatku za wysługę lat.

Oficerów i osób wojskowych podwyżka nie tyczy. Tylko generałom przyznano dodatek wyrównawczy, a to dla generałów broni 120 tysięcy mk., dla generałów dywizji 100 tysięcy, a dla generałów brygady 45 tysięcy, to wszystko dla generałów, stacjonowanych w Warszawie. Poza Warszawą generałowie otrzymują o 10 proc. mniej od generałów w Warszawie.

— ZALICZKI DLA EMERYTOW.

Na radzie ministrów uchwalono przyznać emerytom cywilnym na miesiąc październik zasiłek w wysokości 75 proc. poborów emerytalnych.

Dotychczasowy zasiłek na wrzesień wynosił tylko 50 proc.

Ponadto powiększą się, także pobory tych emerytów skutkiem uchwalonego również na posiedzeniu rady ministrów zniesienia 3go pasa drożyźnianego.

— WSTRZYMANIE EMIGRACJI DO STANOW ZJEDNOCZONYCH.

Ministerjum spraw zagranicznych zawiadomiło konsulaty polskie w Stanach Zjednoczonych, że wydawanie paszportów emigrantom polskim, udającym się do Ameryki Północnej z dniem 1 bm. zostaje wstrzymane z powodu przekroczenia normy emigrantów, dopuszczanych do Stanów Zjednoczonych z państwa Polskiego.

OFIARY:

Dla uczczenia pamięci Jadwigi Rynkowej składa na Tow. Wpisów Szkolnych w m. Helena Zylber ,000 mk. L. M. K. Zylber 5,000 mk.

Najgorętsze miejsce na ziemi.

Najwyższa znana na ziemi temperatura panuje na głuchej nizinie w Kalifornji niziniе zwanej Doliną śmierci". Miejsce to 20 kilometrów szerokie a 250 kilometrów długie według pism nowojorskich, ma w dnie najgorętsze temperaturę 160 stopni Fahrenheita (71 stopni Celsjusza), a nawet o północy termometr wskazuje 120 stopni (prawie 49 Celsjusza). Ziemia rozgrzewa się tu pod wpływem słońca do tego stopnia, że podnosząc kamień ze ziemi poparży się palce.

Ten obszar produkuje najwięcej boraksu na świecie. Do niedawna transportowano tę kosztowną sól za pomocą ciężarowych samochodów do stacji kolejowej oddalonej o 300 kilometrów. Produkcja boraksu i transport należą do najtrudniejszych zadań Znajdywano woźniców nieżywych, trzymających jeszcze flaszkę z wodą w ręce. Woda przywożona tam w naczyniach z powodu nadmiernego gorąca dochodzi do punktu wrzenia.

Ostatnio amerykańscy inżynierowie dokonali prawie że cudu, łącząc za pomocą linji kolejowej tę dolinę śmierci i piekła ze światem zewnętrznym. Zbudowano cały szereg na kilometry długich wiaduktów. Najgorszym nieprzyjacielem tych robót było słońce. O wpływie promieni słonecznych nabiera się dopiero pojęcia, gdy się np. słyszy, że biurko jednego z inżynierów rozpadło się pod wpływem gorąca na kawałeczki po paru dniach. Przez kolej ułatwiono znacznie produkcję boraksu, która teraz dochodzi do trzech miljonów ton rocznie.

Redaktor A. RADWAN. Wydawca — „Gazeta Kaliska" Spół. z ogr. odp. Druk „Gazety Kaliskiej" Aleja Józefiny 1.